Gazeta Krakowska.

Wychodzi codziennie oprócz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 183.

Kwartalnie kosztuje złotych szesnaście miesięcznie złotych sześć.

PIATEK 13 Sierpnia 1847 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr		Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
	6"	27" 6''' 37	+ 12, 8	5, 81	Zachodni	słaby	Pochmurno	Deszcz
11	2	7, 52	+ 15, 0	6, 35	"	"	"	Deszcz
	10	8, 21	+ 14, 6	5 87	Pn. Zachodni	"	"	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Nro 4323.

CES. KRÓL. RADA ADMINISTRACYJNA
Miasta Krakowa i Jego Okręgu

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż stósownie do Reskryptu JW. C.K. Kommissarza Nadwornego dd. 2 b. m. i r. Nro 2515 pol. wszyscy podróżni do Krakowa bądź Pocztą, bądź inną okazyą przybywający, lub tędy przejeżdżający, którzyby tu dłużéj nad 24 godzin nie bawili, są wolni od opłaty po Złp. 2,— pod tytułem za wizę paszportu, dotąd pobieranéj. Co do innych podróżnych zachowują się przepisy dotąd obowiązujące.

Kraków dnia 9 Sierpnia 1847.

Dyrektor Rady Administr.
J. KSIEZARSKI.
Sekretarz Rady
KANIEWSKI.
Jakubowski Z. Sekr. Exped.

(A. N.)—Znany już przed kilku laty z chemiczno-elastycznych rzemieni do ostrzenia brzytew P. Goldschmidt, mający swoje składy w Berlinie, Wiedniu i Strasburgu, w przejeździe swym do Berlina, zabawi kilka dni w Krakowie. Stoi w oberży Pollera pod Nr. 36,— i ma znaczne zapasy swojego fabrykatu.

Z własnego doświadczenia, równie jak wielu osób które już dawniéj nabyły tych aparatów, śmiało możemy zaręczyć za ich łatwém i nader skutecznem użyciem. Najbardziéj przytępiona brzytwa, kilka razy po rzemieniu P. Goldschmidt przeciągnięta, nabywa ostrości jakiéj tylko życzyć sobie można, podobnież scyzoryki do tęperowania piór. P. Goldschmidt zabawi tylko dnia 16 w Krakowie. Ktoby więc życzył sobie korzystać z téj sposobności niepożałuje kilku lub kilkunastu złotych na nabycie tych rzemieni; cenaalbowiem jest od zł. 6 do 15.—

Wiadomości zagraniczne.

— *Berlin 1 Sierpnia.* —

Dalszy ciąg sprawozdania o związku rewolucyjnym, odkrytym w Wielkiém Xięztwie Poznańskiém i w Prusach zachodnich, w celu przywrócenia samoistnego państwa Polskiego w dawnych granicach przed rokiem 1772.

Tymczasowo przestaniemy na daniu jako przykład ustępu, w którym komitet centralny w jednym z swych okolników, po udzieleniu zdań rozmajtych o piątéj kwestyi, o rękojmiach mających być danemi ludowi dla tego, by sprawa powstania jego sprawą się stała—własną swą opinię objawia.

„Przyszłe powstanie nie ma być prostém powstaniem ale socyalną rewolucyą. Duchowa i materyalna emancypacya wszystkich, ma zwiastować tę rewolucyę uciśnionym ludom. Zniesienie poddaństwa, służebności i ciężarów równie jak wszystkich tytułów, najzupełniejsza osobista wolność, porównanie wszystkich stanów, równe prawo do wszystkich urzędów, równa opieka praw i wyznań, nakoniec i szczególniéj nadanie własności wieśniakom bez wynadgrodzenia szlachty.“

Obok téj czynności wewnętrznéj towarzystwa, komitet Centralny starał się żarliwie o zyskanie dla Towarzystwa, dla jego politycznych celów i usiłowań o większe rozszerzenie się przez zyskiwanie nowych członków we wszystkich dawnych prowincyach polskich, jak to już miało miejsce w Emigracyi, od czasu powstania towarzystwa, przez szczególne sekcye.

Z dawnemi prowincyami polskiemi emigracya od 1836 r. zostawała w bezpośrednim stosunku. Komitet centralny wysyłał swoich ajentów, do czego wybierał albo osoby z swego łona albo też już nie pełniących obowiązków członków komitetu, by słowem i pismem, szczególniéj zaś przez rozrucanie pism towarzystwa zyskać wziętość ideom demokratycznym i założyć towarzystwa filialne.

Co do przyjmowania nowych członków w prowincyach polskich postanowiono, że to może mieć miejsce nie tylko przez nowo ustanowione komiteta albo przez wysłańców komitetu centralnego przez każdego członka towarzystwa, skoro tylko przyjmujący po zbadaniu kandydata, zyska przekonanie o bezinteresowności powodów przystąpienia i o dobréj wierze.

Z powodu niebezpieczeństw połączonych z przedstawieniem manifestów i statutów towarzystwa oraz zbieraniem podpisów; miejsce podpisu, jedynie w emigracyi używanego, miało zastąpić zobowiązanie przysięgą, którą kandydat składał w ręce przyjmującego i, o ile to być mogło, w obecności świadka. Stałą formułę przysięgi dla każdéj prowincyi miał naznaczyć właściwy pełnomocnik komitetu centralnego. Niedługo jednak trzymano się tego tak ściśle i uważano każdą formułę za wystarczającą, jak tylko składający przysięgę zobowiązał się do bezwarunkowego posłuszeństwa władzy związkowéj, do wiernego zachowania tajemnicy, do nieprzerwanego działania dla przywrócenia niezależnego państwa polskiego w jego całéj rozciągłości, do wyswobodzenia chłopów i do nadania własności tymże.

W ostatnich latach przestawano na słowie honoru, a nawet na prostéj obietnicy przystąpienia.

W ciągu badania przygotowawczego wielokrotnie wspominano o przysięgach odebranych w ten lub ów sposób. Ludwik Mierosławski sam, przyjął do związku właściciela dóbr Bronisława Dąbrowskiego, na proste przyrzeczenie przystąpienia, jak to obydwa jednozgodnie zeznali. Słuchany właściciel ziemski, Henryk Poniński zeznaje, jako radca ziemski Alexander Guttry odebrał od niego przysięgę w obecności równie oskarżonego Apolinarego Kurnatowskiego, mocą któréj musiał się zobowiązać do zachowania bezwarunkowego posłuszeństwa przełożonym do zachowania tajemnicy i do niespoczęcia, dopóki Polska wyswobodzoną nie będzie.

Podobną przysięgę złożyć musiał, wedle własnego zeznania, dzierżawca Apolonius Kurowski w obecności Michała Słomczewskiego, gdy go przyjmował tłomacz urzędu ziemskiego Słupecki, do towarzystwa. Gdy zbiegły Włodzimierz Wolniewicz nakłonił do spisku właściciela dóbr, Władysława Kosińskiego poprzestał, wedle zeznania samegoż Kosińskiego, na wręczeniu mu manifestu towarzystwa do przeczytania, zobowiązaniu go przez podanie ręki do działania na korzyść zasad demokratycznych i zyskiwania innych członków dla towarzystwa. Kosinski następnie przyjął do towarzystwa właściciela ziemskiego, Józefa Szołdrskiego. Dał mu, jak to sami jednozgodnie zeznali, demokratyczne wyznanie wiary do przeczytania i kazał mu w obecności doktora Mateckiego powtórzyć za sobą przysięgę, którą się zobowiązał należeć do towarzystwa, zachować bezwarunkowe posłuszeństwo dla jego władz, wywalczyć samoistność Polski i zachować nieprzełamane milczenie. Matecki był przyjętym przez zbiegłego kontrolera kas ziemskich Buchowskiego i, wedle jego podania w badaniu wstępném, poprzestano na poleceniu mu pod słowem honoru milczenia i rozkazano w milczeniu formułę przysięgi dla siebie odczytać. Te kilka przykładów mogą tu wystarczyć.

Każdy członek towarzystwa w chwili przyjęcia do stowarzyszenia, powinien był otrzymać następne pisma, wyszłe w drukarni towarzystwa Bourgogne et Martinet w Paryżu, a które uznanemi zostały jako obejmujące prawdziwe nauki demokratycznego towarzystwa:

1° Manifest polskiego-demokratycznego towarzystwa wraz z uwagami.
2° Dziennik: Polski Demokrata.
3° Statuta polskiego-demokratycznego towarzystwa.
4° Okolniki.
5° Tak zwany Przegląd dziejów.
6° Dziennik i pismo towarzystwa.
7° Pytania.
8° Kurs sztuki wojskowéj.
9° Regulamin wojskowy.

Oprócz tych pism, których koszta druku pokrytemi zostały z posiadanych przez komitet centralny na cele ogólne funduszów, by je udzielano członkom bezpłatnie, polecał także komitet czytanie Katechizmu Demokratycznego którego autorem aresztowany z powodu udziału w zaburzeniach w zachodniéj Galicyi, hr. Franciszek Wiesiołowski, wymienił szlachcica z województwa Lubelskiego Henryka Kamińskiego.

Obok zamierzonéj propagandy własnych zasad demokratyczno-rewolucyjnych pod względem politycznym i socyalnym, wedle zeznania Mierosławskiego, komitet centralny, przy gorliwém rozpuszczaniu powyższych pism, dążył jeszcze do celu, by zneutralizować zasady przeciwne dążeniom towarzystwa i do rewolucyjnéj anarchii zachęcającym, które, rozwinięte w rozmaitych dziełach, następnie w wszystkich prowincyach polskich niemałe wzięcie znalazły. Do tych głównie liczy Mierosławski wyszłe w Bruxelli: Prawdy Żywotne Narodu Polskiego, wydane, wedle zapewnień hrabiego Wiesiołowskiego, przez wspomnionego już Henryka Kamińskiego pod pseudonymem Filareta Prawdowskiego; daléj Wojna Partyzancka, przez byłego kapitana artyleryi Karola Stolzmann, z wieloma z Prawd Żywotnych wyjętemi zasadami; daléj wiele pism stronniczych profesora Lelewela w Bruxelli i emigranta Ostrowskiego w Londynie, nakoniec mnóstwo broszur wydanych przez emigrantów, dopiéro w 1840 do Paryża przybyłych.

Przeciw Wojnie Partyzanckiéj, wystąpił oprócz tego z gwałtowną krytyką Mierosławski w Polskim Demokracie w numerze wyszłym dnia 25 stycznia 1845 r., który znajduje się w

aktach sądowych; wystąpił zaś w celu zniszczenia wpływu zgubnego, jakim to dzieło zagrażało.

W krytyce téj czytamy: „Dla autora ideałem wojownika jest rozbójnik w Apeninach, wzniosłym geniuszem w téj sztuce Rynaldo Rynaldini.“ Te wyrazy trafną dają charakterystykę dzieła, które żąda prowadzenia wojny zupełnie przeciwnego zasadom europejskiego prawa narodów. Uczy pomiędzy innemi jak np. przez zatrucie wody do picia, zarażenia powietrza, przez nakłonienie żołnierzy do zamordowania oficerów można brać fortece. Pomiędzy broń powstańców liczy także sztylety, których należy używać dla zamordowania śpiącego nieprzyjaciela.

W aktach sądu znajduje się Wojna Partyzancka, równie jak jéj krytyka.

Pierwsi ajenci i emissaryusze komitetu centralnego nader szczęśliwie działali. Pisma Demokratycznego Towarzystwa skutecznie rozszerzano po wszystkich dawniejszych prowincyach polskich, i udało się użyć szczątków dawniéj już istniejących związków rewolucyjnych, takowe na powrót zjednoczyć a przez nie dalsze urządzać werbunki.

Emissaryusze z taką przytem postępowali ostróżnością, że potrafili uniknąć uwagi władz.

Rok 1841 nie był dla sprawy sprzysiężenia tak pomyślnym, gdyż, jak w Emigracyi, tak i w pojedynczych polskich prowincyach, pojawiła się dość wyraźna opozycya przeciwko zasadom Towarzystwa Demokratycznego.

Według zeznania Mierosławskiego, Prawdy Żywotne i Wojna Partyzancka, jako też ujotnie pisma partyi Lelewela i Ostrowskiego, zyskały wielu zwolenników w polskich prowincyach; tu groził nierozważny wybuch i zupełna anarchia, a w Emigracyi, jak dawniéj, toczyły się walki stronnicze.

Komitet centralny obawiał się, ażeby naród nie wyrwał się z pod jego nauk i wpływów i nie rzucił się w pozbawione planu poruszenie, jeżeli on sam dłużéj ograniczać się będzie na spokojnéj i naukowéj propagandzie miasto przedsięwziąć inicyatywę do materyalnego przysiężenia. Postanowił przeto: okazać już działalność praktyczną i w tym celu zlecił członkowi komitetu centralnego, Józefowi Wysockiemu i literatowi Ludwikowi Mierosławskiemu, otworzenie wykładu sztuki wojennéj, postarał się o wydanie wyżéj wpomnionego dzieła: Kurs sztuki wojennéj, rozmaitych emigrantów oddał na naukę do szkoły jeneralnego sztabu w Paryżu, do szkoły inżenieryi i artyleryi w Metz, innych znowu do fabryk prochu i broni, jako też do działolejni a w końcu nawet założył własną szkołę wojskową, aby.

1) ukształcać doskonałych przewódzców do przyszłego powstania z pomiędzy pojedynczych indywiduów z Emigracyi i ojczyzny, i

2) Rozszerzać najpotrzebniejsze wiadomości do przyszłego powstania, w narodzie i w Emigracyi.

Prospekt, tyczący się wydania Kursu sztuki wojennéj, i okólnik Komitetu Centralnego o składki na założenie szkoły wojskowéj, datowany w Wersalu 21 listopada 1843 r. zabrano u jednego z oskarżonych i takowe znajdują się w sądzie.

(Dalszy ciąg nastąpi).

— *Paryż* 27 *Lipca.* —

Uroczystości lipcowe rozpoczęły się. Wczoraj w rozmaitych kościołach odbywano służbę bozą za dusze obywateli, którzy padli w dniach lipcowych 1830 roku. Dawniéj od 1830 r. co rok już 27go odprawiano to nabożeństwo; w tym roku wymazano 27y z dni lipcowych i tę uroczystość na 28y przeniesiono. W okólniku przesłanym do oficerów legii gwardyi narodowéj oświadczono, iż to ma miejsce dla tego, by razem obchodzić pamiątkę ofiar z 28 lutego 1835 roku, dnia machiny Fieschiego. Na polach Elizejskich dziś mnóstwo ludzi zabawom się oddaje, spokojnośc nie została zakłSconą.

Mianowanie pana Bresson posłem przy dworze neapolitańskim ma już być niezawodném. Głoszą jednak, że przed wrześniem nie uda się na swą posadę.

Komisya rządowa mająca stanowić o ufortyfikowaniu Hawru, postanowiła wybudować 4 fortec od strony lądowéj a 5 od strony morskiéj, ale nie zatwierdziła opasania wałem. Tymczasowe fortyfikacye od strony lądu będą utrzymane.

Zdrowie pana Teste nie polepsza się. Do dawniejszych słabości przyłączyła się jeszcze choroba serca, któréj lekarze poznać nie mogą.

Pan Rotszyld ma ciągle konferencye z ministrem skarbu, wnioskują z tego, że pożyczka ostatnia prędzéj zostanie zaciągniętą jak myślą.

— *Rzym* 19 *Lipca.* —

Dotąd aresztowano około 50 ludzi w rozmaitych cyrkułach miasta są to po większéj części przybysze z Faenza, którzy za fałszywemi paszportami przybliżyli się do miasta a nawet doń się dostali. Jeden z aresztowanych miał przy sobie cztery listy rekomendacyjne do niejakiego Minardi, dość znanego tutaj. Przy każdym z tych ludzi znaleziono po 50 do 100 scudi pieniędzy w złocie. Jakkolwiek aresztowania nieustają, publiczność dotąd nic nie wie z pewnością. Zapewniają wprawdzie, że znaleziono listę 30 osób najznakomitszych w Rzymie, które mają być skompromitowanemi, ale z téj wieści nic nie można wnioskować, jakkolwiek wychodzi z półurzędowego zródła. Więcéj znaczy wyrażenie dzisiejszego gubernatora, który oświadczył, że już można teraz proces zacząć.

Wieść, że kardynał Lambruschini swą podróż do Civita-Vecchia parostatkiem aż do Ge-

nuy przedłużył, jest bezzasadną. Dotąd bawi on w swéj dyecezyi od dnia 10 b. m.

Głoszą, że korpus wojsk w lombardzko weneckiém królestwie ma byc powiększonym o 20 batalionów a z tych 6 z granicy wojskowéj. Jeden batalion ruszył już za Po i to do Ferrary i w téj chwili większa część jest w ruchu.

— *Dnia 20 Lipca.* —

Aresztowania nie ustają; wczoraj i przedwczoraj aresztowano 90 osób, ludzi z najnieczniejszéj gawiedzi, powiększéj części z Faenza przybyłych, którzy jednak mają znaczne summy pieniędzy przy sobie. Lud ożywiony jest najuczciwszemi chęciami. Spisek tu odkryty, który groził Rzymowi największemi nieszczęściami, został ukuutym przez stronnictwo reakcyi. Odkrycie jego winno miasto sławnemu Cicero-Vacchio (Angelo Brunetti) który na lud tutejszy taki wpływ wywiera. Szczegóły podamy późniéj.

Powołany na miejsce Mrc Grasselini tymczasowy naczelnik policyi, dla zupełnego przywrócenia pokoju pomiędzy policyą a ludem, wydał następujący rozkaz dzienny:

„Karabiniery papiescy! Urządzona już rzymska gwardya obywatelska jest instytucyą uświęconą, wzniosła bo się składa z najszlachetniejszéj i najdroższéj części narodu. Ona was wysoko ceni i poważa, bo ją panujący powołał do utrzymania porządku i bezpieczeństwa mieszkańców, których zazdrości godnemi stróżami byliście i wy w nader ciężkich czasach. A jak dla nieśmiertelnego Piusa IXgo, baranka pokoju i zgody, jesteście wiernemi i zawsze prawemi przyjaciołami porządku, oraz publicznego i prywatnego bezpieczeństwa, tak bądźcie niemi także zawsze i jednozgodnie dla gwardyi obywatelskiéj; sprawa ogólna i sprawa nasza jest jedna i taż sama. Powołamy jak najspieszniéj z prowincyi do Rzymu, aby wami dowodził i kierował, z silnym, niezmiennym umysłem, z wojskową energią będę umiał w każdym czasie prowadzić was na drodze honoru, prawości i świętego waszego obowiązku. W jedności, w brataniu się z rzymską gwardyą obywatelską obchodzimy dziś dzień pociechy i prawdziwéj radości. Będziemy z nią, ona z nami, zawsze z okrzykami na ustach: „Niech żyje nieśmiertelny Pius IX.“ — Kapitan Filipo *Cavanna* z Rzymu. — Rzym d. 17 lipca.“

W skutku podanej przez xięcia Orsini dymisyi, xiążę Bospigliosi obrany został naczelnym dowódzcą gwardyi obywatelskiéj. Na podpułkowników obrani zostali xiążęta: Piombino, Aldobrandini, Doria i Corsini; na komendantów xiążęta: C. Torlonia i Campana, hrabia Malatesta, margrabiowie Sacripante, Nicola i Patrizi, kawaler Righetti, oraz panowie Rocchi, Floridi, Volni i Mazzochi.

— *Bolonia 20 Lipca.* —

Dwa bataliony austryackie w dniu 17 weszły do Ferrary. Zamiast udać się do twierdzy zajęły koszary San Domenico w mieście.

Czytamy w *Diario di Roma*: Wieść rozeszła się tak w mieście jak i na prowincyi, iż rząd udzielił towarzystwu narodowemu koncesyę do budowy kolei żelaznych w kraju. Jesteśmy upoważnieni do zbicia téj wieści. Rząd dotąd nic stanowczego nie przedsięwziął w téj sprawie, łączącéj się z najważniejszemi interesami handlowemi i moralnemi

— *Indye Wschodnie.* —

Według *Calcutta Star*, odkryto ślady spisku w Lahorze. Zapewniają, że jego celem było zamordowanie rezydenta angielskiego, pułkownika Lawrence. Królowa matka i mnóstwo naczelników zasiadających w radzie rejencyi, mocno są skompromitowanemi w téj sprawie. Pułkownik Lawrence bez wahania najmniejszego udał się na radę ministrów i wykazał wszystkich, którzy wypędzonemi zostaną do Benares i tam będą towarzyszyć byłemu ministrowi Lall Singowi. *Calcutta Star* wiadomości te powtarza tylko jako pogłoski i dodaje, że dzienniki, które najprzód o nich wspominały dziś milczą.

Nowo indyjska poczta z 22 czerwca donosi, że pułkownik Lawrence właśnie miał zwiedzać z Gulab Singiem Kaszmir; sułtan Mahomed Chan, brat Dost-Mahomeda, otrzymał pozwolenie wrócenia do Peszaweru, którego był kiedyś naczelnikiem Dost sam, po załatwieniu kłótni z naczelnikami Gilzie wrócił do stolicy. Wystąpienie angielskiego kontyngensu w Hyderabad, w państwie Nizam, dla obrony Nizama zganionem zostało przez rząd w Kalkucie.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 11 do dnia 12 Sierpnia.

Pfanner Franciszek ob., Adamski Franciszek, Baumgärtner Edward, Süss Józef, Ullmann Karol, Protiwański Wilhelm, Kamieniecki Jan, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Fler Wilhelm, Polignac Henryk hr., Wolffram Marya ob., Protiwański Wilhelm, do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

W dniu 17 Sierpnia 1847 roku o godzinie 9 z rana na Placu właściwym przed Sukiennicami w Rynku Głównym Miasta Krakowa zajęte w drodze exekucyi Sądowéj obrazy i stolarszczyzna, zaś o godzinie $10\frac{1}{2}$ rano tegoż dnia na targu właściwym bydło rogate, a następnie również tego samego dnia o godzinie $11\frac{1}{2}$ przed południem w Kleparzu na targu właściwym konie i wozy, sprzedane zostoną przez publiczną licytacyą. O czém chęć licytowania mających zawiadamiam.

Kraków d. 10 Sierpnia 1847 r.

Ignacy *Piekarski* C. K. Kom. Sąd.